

# SPIIS TREŚCI

Kolczyki 7

Kapliczka 29

Szczerbate stopy 79

Piekło i niebo 99

Pieśń słoneczna Róży Bluszcz 163

Posłaniec 207

Jan Grzegorzcyk przemierza świat i zbiera swoich bohaterów. Wszędzie – po chaszcach, rozstajach dróg, po całym świecie. Umierająca staruszka, skłócone rodzeństwo, listonosz, ksiądz – ludzie, jakich znamy. I tacy też sami jesteśmy – dźwigający tajemnice, dotknięci samotnością, grzechem i cierpieniem. Ale wędrujący wśród świata Grzegorzcyk pokazuje, że prócz ciemności są w nas iskierki światła. To dlatego w zwyczajnych historiach pojawiają się nagle Matka Teresa, Nepomucen, Faustyna, Weronika i Franciszek. Jesteśmy do nich bardziej podobni, niż przypuszczamy. Grzegorzcyk przymusza nas tym samym do wejścia na ucztę Królestwa i maszerując dalej, nuci swoją „Litanię do garbatych świętych”.

*Charles Péguy pisał, że grzesznik stoi w samym centrum chrześcijaństwa i nikt tak jak on nie rozumie, czym chrześcijaństwo jest – chyba że święty. Te słowa zawsze mnie fascynowały. I dlatego z pasją tropię jednych i drugich. Niektórzy nazywają mnie skandalistą i gorszycielem. No cóż, dla mnie świętość to nie pielęgnacja cnót heroicznych, ale sokole oczy, które potrafią rozpoznać Boga przebranego w najbardziej lichy i słaby istoty. Człowiek uwierzył w Boga, dotykając Jego ran. Bóg także pragnie dotknąć naszych okaleczeń, choć pewnie nie jest Mu to potrzebne, by w nas uwierzyć.*

JAN GRZEGORCZYK